

KS. STANISŁAW URBAŃSKI

## ŚWIĘTOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO KAPŁANA

Świętość kapłana jest zagadnieniem szczególnie dziś aktualnym, bo dotyczącym niejako misji Kościoła we współczesnym świecie. Po Soborze Watykańskim II i Synodzie Biskupów w 1971 roku rozwinęła się w Kościele dyskusja poświęcona w dużej mierze duchowej sylwetce kapłana. Ucieczka od głębokiego życia duchowego w aktywizm w imię Dobrego Pasterza może sprawić, że kapłan nie doświadczy Jezusa. Kapłan trzeciego tysiąclecia, zdaniem Papieża, musi być święty.

### 1. Kapłan jako *in persona Christi*

Aby przedstawić chrystocentryczny wymiar świętości kapłana, trzeba odwołać się do pojęcia kapłaństwa jako daru otrzymanego od Jezusa. Skoro Chrystus jest bezpośrednim sprawcą tegoż daru, to cała posługa kapłańska dokonuje się *in persona Christi*. Potwierdza to sam fakt nakładania rąk podczas święceń kapłańskich. Dlatego pojęcie konsekracji najpewniej wyraża treść *in persona Christi*, akcentując w ten sposób dar Chrystusowego namaszczenia. Kapłan niejako musi mieć w sobie Chrystusa, który uzdalnia go „do reprezentowania Chrystusa, Głowy Mitycznego Ciała, i do służenia w ten sposób wszystkim wiernym w Jego imieniu i Jego władzą”<sup>1</sup>. Wyraża to jednocześnie taki model kapłana, któremu Jezus nadał sens rzeczywistości transcendentnej.

---

<sup>1</sup>J. Warzeszak, *U podstaw gorliwości kapłańskiej*, Warszawa 1989, s. 64.

Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* stwierdza, że Chrystus powołuje kapłana jako osobę, jako podmiot<sup>2</sup>. Jest on więc „narzędziem żywym”<sup>3</sup>, czyli działającym i myślącym na sposób relacji Chrystusa do Kościoła, to jest umiejącym przyjąć świadomie to, co dokonało się w nim w momencie konsekracji święceń. Dokonało się wówczas upodobnienie do Jezusa w potrójnym wymiarze: jako Głowy Mistycznego Ciała, Pasterza i Oblubieńca Kościoła<sup>4</sup>.

Charakterystyczny tekst św. Pawła do Efezjan (5,21-33) mówi o życiu małżeńskim na obraz Chrystusa, który jest „Głową Kościoła” i „Zbawcą Ciała”. Metafora obrazu Chrystusa Oblubieńca, zaczerpnięta z powyższej perykopy, ukazuje relacyjny charakter kapłana do Chrystusa i do Kościoła, dlatego „kapłan winien być żywym obrazem Jezusa Chrystusa Oblubieńca Kościoła”<sup>5</sup>. Tytuł Chrystusa jako Oblubieńca w stosunku do kapłaństwa jest innowacją, która pojawiła się podczas obrad synodu 1990 roku. Dopiero kapłan upodobniony do Chrystusa Oblubieńca ukazuje Go w Kościele jako Tego, który „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27)<sup>6</sup>. W ten sposób kapłan jest powołany od Ojca na wzór Chrystusa, aby pełnić wobec wspólnoty funkcję oblubieńczą. W czasie jej pełnienia ofiaruje samego siebie i uczestniczy w zbawczej funkcji Jezusa<sup>7</sup>.

Fakt upodobnienia do Chrystusa i uobecnienia Jego dzieła przez działanie *in persona Christi* jako symbolizowanie i sakramentalizacja relacji Jego do wspólnoty związany jest również z koncepcją kapłana jako „ikony”

## 2. Kapłan jako „ikona”

Rozumienie kapłana jako „ikony” i kapłana uobecniającego Chrystusa ma źródło w Nowym Testamencie (por. J 13,20; 14,9; 17,18; 21; Mt 10,40; Ga 4,14; 2 Kor 2,10; 5,20) oraz w Tradycji Kościoła np.: u św. Ignacego Antiocheńskiego, św. Cypriana, św. Jana Chryzostoma.

Pojęcie kapłana „ikony” zostało przedstawione szczególnie przez św. Teodora Studytę. Słowa św. Pawła skierowane do wspólnoty w Koryncie (por. 2 Kor 11,2-

<sup>2</sup> PDV 25.

<sup>3</sup> Tamże; PO12.

<sup>4</sup> G. Tworzewski, *Duchowość kapłańska na łamach „The Priest”*, Warszawa 2001, s. 76 (arch. UKSW).

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 77.

<sup>7</sup> Tamże.

3) stosuje do osoby poświęconej Bogu, aby uwydatnić personalistyczny charakter związku oblubieńczego. Chrystus staje się w ten sposób Oblubieńcem kapłana, dlatego też stanowi On dla niego jedyny przedmiot jego gorącej miłości. Dlatego duszę ludzką porównuje do zaręczonej dziewicy, która powinna gorliwie strzec swej cnoty, aby w odpowiednim czasie zostać poślubioną przez swojego Oblubieńca – Chrystusa. Zaznacza jednak, że tutaj na ziemi mogą mieć miejsce tylko zaręczyny mistyczne, gdyż pełne zjednoczenie z Chrystusem nastąpi w niebie. Ale ta oblubieńcza miłość Jezusa charakteryzuje się pełnym i bezwarunkowym oddaniem, które pojawiło się we Wcieleniu, a swoją pełnię osiągnęło w Misterium Paschalnym. Osoba zjednoczona z Bogiem węzłem oblubieńczej miłości sama zostaje tą boską miłością przeniknięta i przemieniona tak, że pragnie całą siebie oddać Jemu (por. 2 Kor 5,14)<sup>8</sup>. Tak zjednoczony kapłan z Chrystusem jest jego naśladowcą w sprawowaniu czynności liturgicznych, pośród których Eucharystia jest czymś nieskończenie większym niż ikona.

Prawdę tę podkreśla Jan Paweł II, pisząc, że „prezbiterzy są w Kościele i dla Kościoła sakramentalnym uobecnieniem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza”<sup>9</sup>; „działa w imieniu i zastępstwie samego Chrystusa”<sup>10</sup>, „jest żywym i przejrzystym obrazem Chrystusa Kapłana”<sup>11</sup>.

Również Katechizm Kościoła katolickiego stwierdza, że „ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo św. opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie”<sup>12</sup>. Dalej stwierdza, że „wyświęcony do posługi jest jakby »ikoną« Chrystusa Kapłana”<sup>13</sup>, a przez „pełniących posługę święceń, zwłaszcza przez biskupów i prezbiterów, we wspólnocie wierzących staje się widzialna obecność Chrystusa jako Głowy Kościoła”<sup>14</sup>. „Odniesienie do Kościoła wpisane jest w główne odniesienie kapłana do Chrystusa, „sakramentalne uobecnienie” Chrystusa jest bowiem podstawą i inspiracją odniesienia kapłana do Kościoła”<sup>15</sup> – pisze Ojciec Święty. Stąd też kapłan „reprezentuje Chrystusa Głowę, Pasterza i Oblubieńca Kościoła, pełni swój urząd nie tylko w Kościele, lecz również wobec Kościoła”<sup>16</sup>. A więc kapłan „ikona”

---

<sup>8</sup>B. Dziourach, *Życie duchowe mnicha na podstawie pism św. Teodora Studyty (753-826)*, Warszawa 2001, s. 199-200.

<sup>9</sup>PDV 15.

<sup>10</sup>Tamże, s. 20.

<sup>11</sup>Tamże, s. 12.

<sup>12</sup>KKK 1160.

<sup>13</sup>Tamże, s. 1142.

<sup>14</sup>Tamże, s. 1549.

<sup>15</sup>PDV 16.

<sup>16</sup>Tamże.

uobecnia Chrystusa-Kapłana, z którym jest zjednoczony miłością oblubieńczą (por. Ef 5,25).

### 3. Osobista świętość kapłana

Nie można mówić o miłości kapłana, który nie doświadczył miłości oblubieńczej w sposób szczególny na modlitwie. W przeciwnym przypadku, uciekając do działalności zewnętrznej, może utracić swoją tożsamość duchową. Dlatego musi istnieć integralność życia duchowego i posługi pasterskiej. Wynika ona z istoty Kościoła, który jest święty i pragnie, aby również kapłani byli święci, bo „taka jest misja, jaką powierzył mu Chrystus”<sup>17</sup>.

Miłość oblubieńcza do Chrystusa ma się więc wyrażać pasterską miłością, która jest uczestnictwem w miłości Dobrego Pasterza do owczarni. Miłość pasterska jako wyraz świętości kapłana jest przede wszystkim darem z siebie, całkowitym darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa i we wspólnocie z Nim. Tak uczynił Jezus, który „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie”(Ef 5,25). „Wraz z miłością pasterską, która nadaje szczególny charakter posłudze kapłańskiej jako *anoris officium*, kapłan, który odpowiada na skierowane do niego powołanie, potrafi ze spełnionej posługi uczynić przedmiot miłości, stąd Kościół i ludzie stają się głównym obiektem jego zainteresowania, z taką właśnie duchowością będzie zdolny do miłowania Kościoła powszechnego i tej jego części, która jest mu powierzona, z całym oddaniem oblubieńca dla oblubienicy”<sup>18</sup>.

Albowiem świętość kapłana to powołanie do najgłębszej bliskości z Jezusem w jedności Ducha Świętego, w której kapłan odkrywa swoją duchowość. Wypływa ono nie tylko z faktu przyjęcia sakramentu chrztu świętego, ale także z sakramentu kapłaństwa. Dlatego kapłan powinien wszystko czynić, by osiągnąć świętość. Ponieważ uzyskane w sakramencie kapłaństwa podobieństwo do Jezusa stanowi nową jakość bytową zobowiązującą do osiągnięcia tego stanu ducha. Dekret o posłudze i życiu kapłańskim mówi więc o trzech motywach powyższego zobowiązania: kapłan zajmuje szczególną pozycję „chrystologiczną”, ponieważ staje się żywym narzędziem Chrystusa Wiecznego Kapłana; obdarzony jest szczególną łaską, która mu pomaga dobrze wywiązać się ze swych obowiązków; musi kontynuować w świecie misję samego Jezusa<sup>19</sup>. W świetle soborowego nauczania kapłan winien podejmować trud wspinaczki na szczyty życia duchowego. Upoważnia go konsekracja, która upodabnia go do Chrystusa Kapłana i Pasterza, obdarza szczególną łaską i daje mu możliwość działania jako „ikony” *in persona Christi*.

<sup>17</sup> Tamże, s. 33.

<sup>18</sup> Tamże, s. 23.

<sup>19</sup> PO 12.

Ten obowiązek reprezentowania Jezusa i działania w posłudze pasterskiej jako Jego sługa pociąga wymaganie świętości, która powinna być wzorem dla wierzących ludzi<sup>20</sup>.

Dlatego kapłan nie mający świętości Chrystusa musi podjąć trud ascetycznej formacji, zwłaszcza podjąć wysiłek oczyszczania z wad głównych, szczególnie z pychy, będącej najważniejszą przeszkodą. Mistrzowie życia duchowego określają pychę jako „odrzucenie Boga”, „źródło gniewu”, „korzeń obludy”. Ponieważ z powodu pychy człowiek od zarania swoich dziejów zapragnął stać się równym Bogu. Pyszny człowiek to człowiek nie przyjmujący miłości Boga. Dlatego walka z wadami głównymi w celu uwolnienia się od nich stanowi postulat duchowy każdego autentycznego naśladowcy Chrystusa. Wyraża ona pragnienie kapłana, by całkowicie należeć do Jezusa. Zjednoczenie z Nim nie może być urzeczywistnione bez uprzedniego uwolnienia od pychy, miłości własnej, egoistycznego „ja”. O czym wyraźnie pisze św. Paweł, że „ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi” (Ga 5,25). Do wytrwałej i konsekwentnej pracy nad uwolnieniem się od nich kapłana powinna motywować świadomość godności i jedności ze swoim Mistrzem. Uzyskana wolność od zgubnego wpływu nieuporządkowanych namiętności powoduje to, że kapłan już w życiu doczesnym cieszy się pokojem i radością. Kapłan taki „króluje w prawdzie”, ponieważ „ma w sobie Boga żyjącego w nim”, Boga pełnego miłości. Dlatego w jego życiu nie może być zawiści, próżności, kłamstwa, nienawiści, karierowiczostwa, obludy itd. Jeżeli one występują, to znak pewnej dezintegracji między nim a Jezusem. Ignorantem jest ten, kto myśli, że może osiągnąć wysokie stany zjednoczenia z Bogiem bez oczyszczania się z tych naturalnych wad.

Aby osiągnąć ten ideał, kapłan winien całym sobą zaangażować się w pracę nad własnym uświęceniem, korzystając ze środków dostępnych, jak Eucharystia i modlitwa. Wówczas przygotowuje swoje wnętrze na przyjęcie Ducha Świętego, stając się coraz świętszym. „Powołanie kapłańskie – pisze Jan Paweł II – jest zasadniczo wezwaniem do świętości w tej formie, która wypływa z sakramentu kapłaństwa. Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubożego, czystego i pokornego, jest bezgranicznym umiłowanie ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru; jest miłością Kościoła, który jest święty [...]. Każdy z was musi być święty, by pomagać także braciom w realizowaniu ich powołania do świętości. Czy można powstrzymać się od refleksji nad zasadniczą rolą spełnianą przez Ducha Świętego w specyficznym wezwaniu do świętości, które znamionuje posługiwanie kapłańskie? Przypomnijmy słowa obrzędu święceń kapłańskich, które

---

<sup>20</sup> J. Wątroba, *Permanenta formacja duchowa kapłana w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (1963-1994)*, Częstochowa 1999, s. 81-83.

uważane są za główną część formuły sakramentalnej: „Prosimy Cię, Ojczy Wszemogący, daj temu słudze Twojemu godność kapłańską. Odnów w jego sercu Ducha Świętości, aby wykonywał otrzymany od Ciebie urząd drugiego stopnia i aby przykładem swojego postępowania pociągał innych do poprawy obyczajów” W sakramencie święceń kapłańskich, drodzy bracia, otrzymaliście Ducha Chrystusowego, który upodabnia was do Niego, tak byście mogli działać w Jego imieniu i żywić te same uczucia. Głębokie zjednoczenie z Duchem Chrystusa z jednej strony zapewnia skuteczność naszemu działaniu sakramentalnemu *in persona Christi*, z drugiej zaś domaga się także wyrażenia w żarliwej modlitwie, w konsekwentnym życiu, w miłości pasterskiej zatroskanej o zbawienie braci. Domaga się, jednym słowem, naszego osobistego uświęcenia”<sup>21</sup>.

Z tego wynika, że świętość kapłana charakteryzuje bliskość z Bogiem, podobieństwo do Chrystusa, całkowite poświęcenie się słowu, jedność z Jezusem oraz wierność Kościołowi. Dlatego w rozwoju życia duchowego decydującą wręcz rolę odgrywa świadomość, że kapłanowi nigdy nie brakuje łaski Boga, która jest zarazem darem otrzymanym w sakramencie kapłaństwa, jak i zadaniem, które wymaga odpowiedzialności. Podjęcie zadania i dawanie odpowiedzi musi trwać w ciągu całego życia, przyjmując formę dynamicznego wysiłku zmierzającego do ukształtowania w sobie człowieka świętego, doskonałego. Trzeba, aby kapłan trzeciego tysiąclecia wiedział o swoim szczególnym powołaniu do świętości, wiązał coraz ściślej dążenie do osobistej świętości z misją i posługą duszpasterską oraz ożywiał w sobie miłość pasterską. Wszystkie te charakterystyczne cechy świętości kapłana znajdują swoje uzasadnienie w podstawowym powołaniu kapłana do modlitwy.

#### 4. Modlitwa kontemplacyjna kapłana

Modlitwę w życiu kapłana można nazwać podłożem pedagogiki świętości. Dlatego Jan Paweł II pisze, że „kapłan musi nieustannie odnawiać zwłaszcza swoje życie modlitwą. Doświadczenie uczy bowiem, że w tej dziedzinie nie można poprzestać na tym, co się zdobyło w przeszłości. Każdego dnia trzeba na nowo dochowywać zewnętrznej wierności momentom modlitwy, zwłaszcza poświęconym sprawowaniu Liturgii Godzin, a także pozostawionym osobistemu wyborowi, niewyznaczonym przez rytm służby liturgicznej. Przede wszystkim jednak trzeba we właściwy sposób nieustannie poszukiwać autentyczności prawdziwego, osobistego spotkania z Jezusem, ufnej rozmowy z Ojcem, głębokiego doświadczenia Ducha Świętego”<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> PDV 33.

<sup>22</sup> Tamże, s. 72.

Ostatnie słowa Ojca Świętego mówią o potrzebie modlitwy kontemplacyjnej, która jest darem udzielonym przygotowanym kapłanom na jego przyjęcie. Przyczynę, dla której niewielu dostępuje łaski kontemplacji, należy upatrywać w odrzuceniu łaski wzrostu każdego dnia w kapłańskim życiu duchowym, czyli nieczynienia pracy nad sobą. Ponadto brak wiedzy na temat kontemplacji sprawia, że kapłan staje się urzędnikiem, tracącym sens własnej tożsamości. Również nadmierny aktywizm prowadzi do zubożenia modlitwy osobistej i do niemożliwości osiągnięcia kontemplacji, a tym samym do stopniowego oddalania się od Boga. Tymczasem modlitwa kontemplacyjna jest ratunkiem i sercem powołania kapłańskiego. Albowiem gdy Bóg jest ostatecznym celem kontemplacji, wtedy sens doświadczenia Boga przewyższa wszelkie doczesne cele.

Jan Paweł II taką modlitwę nazywa „kontemplacją słowa Bożego”, gdyż dzięki niej kształtuje się mentalność kapłana i jego sposób patrzenia na świat z mądrością, w perspektywie ostatecznego przeznaczenia: Boga i Jego zbawczego planu. Pozwala ona kapłanowi dokonywać poprawnych osądów w świetle ostatecznych racji, to znaczy w świetle wieczności. W ten sposób nadprzyrodzona mądrość staje się zasadniczym warunkiem upodobnienia się prezbitera do Chrystusa w sposobie myślenia, osądzania, w ocenie małych czy wielkich rzeczy. Dlatego kapłan dzięki tej kontemplacji odzwierciedla w sobie światło Boga, przyłgnięcie do Niego, rozmach działania, rytm modlitwy i czynu oraz głębię duchową Chrystusa. Innymi słowy osiąga ten cel przez kontemplację stosowaną w całej formacji duchowej. Taka postawa sprzyja pogłębieniu zjednoczenia z Chrystusem, przyłgnięcia do Niego, czyli rozwojowi życia duchowego. Wytrwałość zaś tej modlitwie daje radość życia wewnętrznego płynącą z realizacji kontemplacyjnego słowa Bożego<sup>23</sup>.

W *Pastores dabo vobis* czytamy, że modlitwa kontemplacyjna winna rozwijać u kapłana „wielką osobistą zażyłość ze słowem Bożym. Nie może on poprzestać na poznaniu aspektów językowych czy egzegetycznych, chociaż jest to konieczne; sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżać się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność – „zamyśl Chrystusowy” (1 Kor 2,16) – tak aby jego słowa, a jeszcze bardziej jego decyzje i postawy były coraz bardziej wyrazistym głoszeniem i świadectwem Ewangelii. Jedynie „trwając” w Słowie, kapłan staje się doskonałym uczniem Jezusa, pozna prawdę i będzie rzeczywiście wolny, zdolny stawić czoło wszelkim okolicznościom przeciwnym i obcym Ewangelii”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> J. Wątroba, *Permanenta formacja*, dz. cyt., s. 185-186.

<sup>24</sup> PDV 26.

Będąc osobowym spotkaniem z Bogiem, modlitwa jest też dialogiem włączonym w synowską rozmowę, jaką Jezus prowadzi ze swym Ojcem. Ponieważ później, już jako do kapłana zwracają się ludzie z prośbą, by ich nauczył modlitwy, by był dla nich nauczycielem modlitwy, musi on najpierw sam formować się w szkole Jezusa<sup>25</sup>.

Tradycja chrześcijańska postulat ten obecnego Papieża realizowała w sławnych szkołach duchowości. Według Jana Gersona kontemplacja jest doświadczalnym poznaniem Boga przez uścisk jednoczącej miłości Bóg obecny we wnętrzu człowieka daje się poznać blisko i intymnie w miłosnym zjednoczeniu, dając doświadczenie określane jako kosztowanie lub smakowanie samego Boga. Z definicji wynika, że kontemplujący człowiek znajduje się w uścisku, w objęciach i jakby w ramionach Boga. Są to oczywiście określenia analogiczne, próbujące jedynie przybliżyć ten rodzaj modlitwy.

Na podstawie nauczania św. Tomasza można określić kontemplację jako ruch kolisty, będący trzecim etapem rozwoju życia duchowego. W stopniu pierwszym (ruch prosty) człowiek wznosi się do Boga według poznania za pomocą zmysłów zewnętrznych. W stopniu drugim (ruch ukośny) chrześcijanin korzysta oświeceń Bożych, darząc Go miłością. W stopniu trzecim (ruch kolisty) następuje oderwanie od rzeczy zewnętrznych i wszystkich stworzeń. Chrześcijanin trwa w kontemplacji samego Boga<sup>26</sup>. Chociaż zasadniczo i formalnie to trwanie polega na poznaniu, jednak zasadę o przyczynę ma w zjednoczeniu miłości i przyjmowaniu Boga doświadczalnie. Oznacza to wkroczenie w niewidzialne światło, w którym mieszka Bóg. Światło to z powodu swego blasku i niezwyklej jasności przekraczającej zdolności stworzonego rozumu, powoduje w nim ciemność. Umysł napełniony Boskim światłem zostaje oślepiiony, podobnie jak oczy tego, kto spojrzy bezpośrednio na słońce (por. J 1,1). Boża ciemność jest światłem, w którym mieszka Bóg, niewidzialny z powodu swej nieskończonej mądrości. Ten, kto kontempluje Boga obecnego w swoim wnętrzu, znajduje się w ciemnościach, w których ogląda umysłem Jego czystość, prostotę, dobroć itd. Im większa jest ciemność, tym człowiek doskonale poznaje w sobie obecnego Boga, nieskończenie doskonałego w Jego nadmiernym świetle<sup>27</sup>.

Kapłan musi uświadomić sobie, że dopóki nie odkryje w swoim wnętrzu w sposób afektywny i doświadczalny Boga, nie zrozumie nigdy wartości modlitwy kontemplacyjnej. Nie zrozumie także znaczenia samotności mistycznej dla Niego,

<sup>25</sup> Tamże, s. 47.

<sup>26</sup> Sth II – II, q. 180, a.6.

<sup>27</sup> Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, II, 16, 11.



w której spostrzega Boga przez swój stan uczuciowy, czyli przez wrażenie mistyczne, zamieszkującego w nim Stwórcę. Doświadczenie Boga obecnego w jego wnętrzu odkrywa z duchowego „kosztowania” lub „dotknięcia” Chrześcijanin w wyniku tego doświadczenia wie, że Bóg mieszka w nim. Kosztując Go, w miłości swojej odnajduje Go i mistycznie Go posiada.

Innymi słowy, chrześcijanin widzi siebie blisko Boga, widzi że jest przez Niego kochany i strzeżony Jego Opatrznością. Dlatego z rozkoszą rozpoznaje Boga i rozumie Jego obecność. Może z Nim bezpośrednio i poufnie rozmawiać w ukryciu swego serca, gdzie Bóg nadprzyrodzonym sposobem wlewa doświadczalne poznanie swojej chwały, udzielając mu wewnętrznej radości. W stanie tegoż zjednoczenia żadna rzecz nie zakłóca wewnętrzznego pokoju duszy. Wszystkie uczucia i działania władz, które przedtem z natury swojej były niedoskonale, stają się teraz jakby Boskie. Teraz Bóg kieruje kapłanem, który żyje już jakby życiem Bożym. Następuje całkowite upodobnienia do Boga. W zwierciadle duszy kapłana Bóg zostawia jakby swój własny obraz. Można powiedzieć, że staje się on świątynią Boga, Jego ołtarzem „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16; por. Rz14,17; Ga 2,20; Flp 2,13). W ten sposób przeobstwoną duszę Bóg jednoczy z sobą na stałe i daje jej możliwość cieszenia się oraz kosztowania samego siebie. Jako odrodzona i odnowiona uczestniczy według podobieństwa w Bożej naturze. Dokonuje się wzajemne oddanie woli między kapłanem a Bogiem. Oblubieniec-kapłan oddaje siebie woli Boskiego Oblubieńca, który wyraża wolę troszczenia się o Niego i wzmocnienia miłości będącej więzią zjednoczenia.

Trzeba zaznaczyć, że dzisiaj uważa się nadal, iż kapłan powinien znać Jezusa i głosić Jego naukę, a samą modlitwę kontemplacyjną zostawić na „stare lata” Dlatego modlitwa kapłańska jest wciąż modlitwą usną oraz modlitwą medytacyjną. Zapomina się, że modlitwa kontemplacyjna jest darem dla każdego (por. J 15,14-16) i czasem spędzonym z Chrystusem w przyjaźni, w Jego obecności w kontemplującym. Ważne jest zatem, aby kapłan kultywował w sobie troskę o kontemplacyjną dyspozycję oraz postawę akceptacji i otwartości na Chrystusa w Jego doświadczeniu życiowym. Postawa akceptacji i otwartości jest warunkiem rozwoju życia duchowego przez posługę, życie i duchowe ćwiczenia aż do osiągnięcia mistycznego zjednoczenia.

Kontemplacyjna duchowość doświadczenia jest więc drogą pozwalającą współczesnemu kapłanowi odkryć na nowo rzeczywistą obecność Jezusa w codziennym życiu. Albowiem całe życie Chrystusa jest modlitwą od początku Jego posługi mesjańskiej aż do najwyższego gestu kapłańskiego: ofiary krzyża, która się dopełniła w modlitwie. Dlatego kapłan, naśladowując wzór modlitwy Mistrza, powinien poświęcać wiele czasu modlitwie, w której mógłby rozwijać swoje życie duchowe i pogłębiać mistyczną jedność z żywą osobą Jezusa. Oznacza to, że kapłan został

powołany do osobowego i indywidualnego życia tajemnicami Chrystusa w codziennym doświadczeniu, ale na poziomie mistycznego zjednoczenia. Jak również do przejścia z wertykalnego wymiaru jego relacji z transcendencją Boga do horyzontalnego wymiaru, który wyraża się w zsakramentalizowaniu obrazu Boga w codziennej rzeczywistości życia kapłana.

## ZAKOŃCZENIE

Kapłan wkraczający z Kościołem w trzecie tysiąclecie jest odpowiedzialny za duchowe dobro całej społeczności eklezjalnej. Priorytety pasterskie wyznaczają mu zarazem punkty ciężkości w życiu, stając się priorytetami jego świętości, mającej na wskroś charakter pasterski. Oznacza to konkretnie usilne dążenie do świętości, głębsze wchodzenie w modlitwę kontemplacyjną stanowiącą integralną część posługi kapłańskiej. Życie kapłańskie bez kontemplacji rozpada się, gdyż w życiu kapłana spełnia ona funkcję życia duchowego i działania. Nieumiejętność stawania w obecności Boga, która dokonuje się w akcie mistycznej kontemplacji, jest także nieumiejętnością bycia wobec ludzi.

## Summary

### Sanctity of a Modern Priest

The article talks over the questions about the priest's holiness. At first we can find the theology of priesthood, which it be based on the theological idea of *In persona Christi*. Next we read about a priest as an „icon” of Christ. Third part of this article shows problems of personal holiness of a priest. Fourth part talks over the richness of contemplative prayer in ordinary priest's life. This kind of prayer must be in the centre of priest's life.